

Uzdrowiająca bezpośredniość

– wkład psalmistów w dzieje duszpasterstwa

Prezentację galerii portretów duszpasterzy rozpoczynamy od psalmistów. Owi starotestamentowi pieśniarze posiadli szczególną zdolność dzielenia się swymi doświadczeniami, co w duszpasterstwie odgrywa istotną rolę. Ich konkretna, a zarazem bezpośrednio opowieść pełna jest życiodajnych słów, które w momentach życiowych zawirowań mogą wiele zmienić. Fascynujący jest ich sposób szczerego i niezwykle otwartego wyrażania emocji, co sprawia, że pomiędzy autorami psalmów a współczesnymi ich czytelnikami nie ma historycznego dystansu. Nie odczuwamy też konieczności wczuwania się w mentalność ludzi żyjących w tamtych czasach w basenie Morza Śródziemnego. Otwartość wypowiedzi psalmistów umożliwia nam również nazywanie, często ukrywanych, przemilczanych odczuć i pozwala odrzucić balast oraz wyzbyć się niepotrzebnych lęków.

Oceniając wkład psalmistów w dzieje duszpasterstwa należy bezsprzecznie podkreślić, że zreformowali sposób prowadzenia dialogu, w którym partnerem rozmowy jest sam Bóg. Nie ukrywają swych negatywnych emocji, ale zanoszą przed Boże oblicze – „Głośno do Pana wołam, głośno Pana błagam. Wylewam przed nim moja prośbę i o niedoli mojej jemu opowiadam” (Ps 142,2-3) następujące odczucia:

- narzekanie – „Jestem jak rozbite naczynie” (Ps 31,13);
- rozgoryczenie – „Siła moja wyschła jak skorupa” (Ps 22,16);
- rozczarowanie – „Zmęczyłem się wołając, wyschło gardło moje; zamroczyły się oczy moje od czekania na Boga mego” (Ps 69,4);
- frustrację – „Boże mój! Wołam co dnia, a nie odpowiadasz, i w nocy nie mam spokoju” (Ps 22,3);

■ krzyk o pomoc – „Wybaw mnie, Boże, bo wody grożą duszy mojej!” (Ps 69,2).

To pozwala im na nowo pozyskać zaufanie, a poczynione uzdrawiające doświadczenie wylewania przed swym Bogiem niedoli prowadzi do odkrycia: „Zmieniłeś skargę moja w taniec, rozwiązałeś mój wór pokutny i przepasałeś mnie radością” (Ps 30,12).

Psalmiści, odczuwając na co dzień Bożą obecność, nazywają Boga:

Psalmiści
przypominają o potrzebie
prowadzenia dialogu z duszą.

• tym, który „ma moc” (Ps 18,2; 22,20; 28,7; 59,10.18; 62,8; 118,14; 140,8),

- „skatą” (Ps 18,3.47; 28,1; 31,3.4; 42,10; 62,8; 71,3; 89,27; 94,22; 95,1),
- „grodem” (Ps 31,3.22, 46,8.12),
- „ratunkiem” (Ps 71,3),
- „ochroną” (Ps 27,1; 32,7),
- „pasterzem” (Ps 23,1),
- „światłością” (Ps 27,1; 119,105).

Czasem czynią to opisowo, jak w Psalmie 103,3-5: „On odpuszcza wszystkie winy twoje, lecz wszystkie choroby twoje, On ratuje od zguby życie twoje, On wieńczy cię łaską i litością”. Nie jest to przesada, lecz każde z tych określeń celnie określa konkretne przeżycie lęku i towarzyszy mu. W psalterzu odnajdziemy także wiele innych słów skierowanych przeciw lękom: „Prawica twoja podtrzymuje mnie” (Ps 63,9), „Ty ze mną” (Ps 23,4). Swym konkretem zupełnie inaczej oddziałują one na psychikę niż ogólnikowe stwierdzenie „Bóg kocha wszyst-

kich ludzi”, którym często lubimy szermować.

Z powyższych przykładów wynika zadanie duszpasterstwa: tak prowadzić partnera rozmowy, aby dokonywał podobnych odkryć, jak starotestamentowi pieśniarze, by dostrzegł nowy horyzont darowanych mu szans i możliwości doświadczania Bożej obecności.

Psalmiści wykazują się zaangażowanym staraniem o swe dusze. My również powinniśmy zaprzestać ignorowania i lekceważenia swej duszy, zwłaszcza, gdy jest chora, gdy krzyczy i domaga się pomocy. Niepotrzebnie się buntujemy, gdy nasza dusza nie zawsze podporządkowuje się naszym planom, niejednokrotnie je zakłócając. Warto zwracać baczną uwagę na wysyłane przez nią sygnały, absolutnie ich nie ignorując, gdyż, jak podkreślał Marcin Luter, dusza zna i respektuje istniejące zagrożenie.

Nie podlega dyskusji, że psalmiści wykazują się szczególnym podejściem do duszy, tym samym przypominają o potrzebie prowadzenia swoistego dialogu z nią: „Czemu rozpaczasz duszo moja i czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić Go będę” (Ps 42,6.12) lub: „Wróć, duszo moja, do spokoju swego, bo Pan był dobry dla ciebie!” (Ps 116,7). Na wielkie rozmowy z duszą napotkamy zwłaszcza w Psalmie 103 i 104, które uwieńczone są wspaniałym refrenem: „Błogosław, duszo moja, Panu”. Te rozmowy prowadzą do powstania pieśni uwielbienia (Ps 69,31), odkrycia wielkości (Ps 48,2) i całego piękna (Ps 50,2) wokół nas, pojmowanego, jak powiada nikaraguański autor współczesnych psalmów Ernesto Cardenala, jako „pozdrawienie Bożej miłości” (Ps 16,2; 103,5).

ks. Adrian Korczago